

Krzyż przy ul.11-go Listopada

Autor: Administrator
04.06.2008.
Zmieniony 04.06.2008.

Na terenie sosnowieckiej dzielnicy Klimontów, przy ulicy 11 listopada, znajduje się tajemniczy obiekt sakralny. Tutaj, na otoczonym drzewami liściastymi kopcu wznosi się żelazny krzyż. Na postumencie tego krzyża, po jego stronie zachodniej zachował się dziwny napis: "Feliks Kleszczowski pełen pobożności przypadkiem w Warsza..dnia 26 stycznia 1842 w 46 życia zmarł". Po stronie wschodniej napis wyblakł prawie całkowicie. Jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia można było odczytać słowa "była tragedia".

Zastanawia zachowany na postumencie krzyża tajemniczy napis. Rodzą się pytania: kim był Feliks Kleszczowski? Kto i kiedy postawił krzyż na kopcu?W księgach metrykalnych kancelarii kościelnej św. Joachima w Zagórzcu nie ma zapisu zgonu Feliksa Kleszczowskiego w styczniu 1842 r. Zapis wskazywał na jego zgon w Warszawie. Dalsze poszukiwania w Warszawie pozwoliły na odnalezienie właściwych danych. W tym celu przejrzano prasę warszawską z 1842 r. Okazało się, że w numerze 147 Kuriera Warszawskiego z dnia 8 czerwca 1842 r. zamieszczono następujące zawiadomienie:

"W nadchodzący czwartek, to jest dnia 9 bm o godzinie 10-tej z rana, w kościele OO Kapucynów, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę Feliksa Kleszczowskiego, na które brat zmarłego Przyjaciół i Znajomych zaprasza. Fr. J. K".Wyjaśnienia wymagały inicjały autora tej niezwyklej wiadomości. Franciszek Józef Kleszczowski (1800-1874) był lekarzem. W 1843 r. objął obowiązki lekarza zakładów górniczych w Dąbrowie. W tym czasie odwiedzał zakłady górnicze w Dańdówce istniejące do 1846 r. Można więc z całą pewnością stwierdzić, że inicjały Fr. J. K. są skrótem imion i nazwiska Franiszka Józefa Kleszczowskiego.Następnie badano akta metrykalne parafii warszawskich z 1842 r. znajdujące się w Archiwum m.st Warszawy. Pod numerem 100 w księdze zejścia 1842 r. parafii rzymskokatolickiej pw. Św. Krzyża widnieje następujący zapis: "Działo się w Warszawie w parafii św. Krzyża dnia trzydziestego stycznia tysiąc osiemset czterdziestego drugiego roku o godzinie dwunastej w południe zjawili się Jan Ródh obywatel lat trzydzieści siedem i Tomasz Zachaspel malarz lat czterdzieści osiem obaj w Warszawie zamieszkali i oświadczyli, że tu w Warszawie pod numerem osiemdziesiąt cztery przy ulicy Królewskiej dnia dwudziestego piątego bieżącego miesiąca tego roku o godzinie dziewiątej wieczór umarł FELIKS KLESZCZOWSKI, żonaty, Wójt Gminny, lat pięćdziesiąt mający, rodem z Mstowa, syn imion niewiadomych rodziców, pozostawił po sobie żonę Teklę Salomeę z Stańskich. Przekonawszy się naocznie o zgonie Feliksa Kleszczowskiego Akt ten stawiającym się przeczytawszy przez nas i podpisany.

Za proboszcza: /-/ Euzebiusz

Janiszewski prefekt, /-/1. Keitler".Z treści tego zapisu wynika jednoznacznie, że dotyczy on zgonu tego samego Felixa Kleszczowskiego, którego nazwisko figuruje na postumencie krzyża.Środki transportu w pierwszej połowie XIX w. nie sprzyjały ew. przewiezieniu zwłok do Mstowa koło Częstochowy. Nic nie wskazuje na to, aby jego zwłoki były przywiezione do Klimontowa i pogrzebane formie usypanego kopca. Od 1836 r. jedynym miejscem pochówku w Warszawie był cmentarz powązkowski.Niestety wszystkie księgi Cmentarza Powązkowskiego padły pastwą płomieni w czasie powstania warszawskiego w 1944 r. Ich odtworzenie nie jest możliwe. Również poszukiwania w klasztorze OO Kapucynów w Warszawie były bezowocne. Wszelkie zapisy klasztorne uległy całkowitemu zniszczeniu podczas powstania warszawskiego.Zaprezentowane dane jednoznacznie wskazują, że stojący na kopcu krzyż ma charakter symboliczny, został ufundowany przez lekarza Franciszka Józefa Kleszczowskiego na pamiątkę zmarłego tragicznie w Warszawie jego brata Feliksa Kleszczowskiego w 1842 r.Kopiec.Z lektury zapisów w starych dokumentach ziemskich wynika, że w XVI w. sąsiadujące ze sobą dobra ziemskie rozgraniczone były kopcami. W ten sposób były rozdzielone klimontowskie dobra ziemskie od dóbr sieleckich. Na przykład od wielkiego kopca rozgraniczającego Sielec od Zagórza przeprowadzono granicę poprzez usypanie kopców prowadzących aż do ściany Klimontowa, gdzie usypano 3 narożniki, a od nich ujazdem znowu 30 kopców między Sielcem a Klimontowem, między Dańdówką należącą do Minora a Radomiem (pole o tej nazwie do Klimontowa należące). Łącznie wzniesiono 125 kopców dla odgraniczenia dóbr Minora od dóbr Jarockich. Dawniej pod pojęciem "ściany" rozumiano linię rozgraniczającą kopcami sąsiednie dobra ziemskie. W naszym przypadku mamy do czynienia z jedynym, zachowanym na terenie dzielnicy Klimontów po dzień dzisiejszy starym kopcem granicznym. Kopiec zachował się dzięki stojącemu na nim krzyżowi postawionemu w połowie XIX w. dla upamiętnienia Feliksa Kleszczowskiego